

Recenzja rozprawy doktorskiej Dariusza Szwandroka,

Stosunki polsko-jugosłowiańskie w latach 70-tych XX wieku, Rzeszów 2015, ss. 731

Truizmem jest stwierdzenie, że polska polityka zagraniczna w okresie PRL była niesuwerenna. Jednakże wraz z upływem lat margines swobody dopuszczanej przez władców Kremla poszerzał się. Jakkolwiek oczywiście nigdy nie wyszedł poza pewne ramy, a te państwa, które próbowały wyjść poza nie, jak będąca w polu zainteresowania autora recenzowanej rozprawy Jugosławia w drugiej połowie lat 40., poniosły tego konsekwencje. Spojrzenia na relacje Polski tego okresu z innymi państwami pozwala z jednej strony bliżej poznać granice tej swobody i jej ograniczenia, z drugiej zaś odpowiada na pytanie, na ile polityka ówczesnych władz wykorzystywała tę poszerzającą się przestrzeń i realizowała interesy narodowe.

Z wymienionych wyżej względów cieszy podjęcie tego tematu, zwłaszcza że magister Dariusz Szwandrok, co już na wstępie należy podkreślić, przedstawił zagadnienie w sposób kompetentny, w należyтым kontekście międzynarodowym. Należy dodać, że - co dostrzega sam autor - Jugosławia była na ówczesnej mapie politycznej świata tworem wyjątkowym – państwem o ustroju socjalistycznym, funkcjonującym jednak od końca lat 40. poza blokiem wschodnim, w częściowej opozycji do niego, starającym się utrzymać równy dystans od obu zimnowojennych stron konfliktu. W Polsce patrzono nań często z zazdrością, że dzięki wyzwoleniu spod zależności od Moskwy mogła pozwolić sobie na szersze otwarcie na świat, lepsze kontakty z państwami zachodnimi, wreszcie większy zakres swobód osobistych, chociażby w zakresie wolności słowa. Drugim tego powodem był oczywiście wyższy poziom życia, lepsze zaopatrzenie w sklepach, które zauważali szczególnie przyjeżdżający tam turyści (jak sam recenzent w latach 80., kiedy ten kontrast był szczególnie widoczny).

Przechodząc do oceny rozprawy, jej zakres problemowy został poprawnie zakresłony. Cezury czasowe, chociaż autor ich nie uzasadnił we wstępie, są w pełni zrozumiałe. Moment początkowy to objęcie władzy w Polsce przez nową ekipę na czele z Edwardem Gierkiem, która w przeciwieństwie do poprzedników otworzyła się szerzej na świat, zarówno w wymiarze politycznym, jak i zwłaszcza w ekonomicznym. Zarazem jest to apogeum dobrych relacji pomiędzy obu państwami. Jej schyłek zaś to pogarszająca się sytuacja ekonomiczna i wewnętrzna obu krajów, która znacznie osłabiła ich kontakty nie tylko gospodarcze, ale również polityczne. Poza tym symboliczną cezura jest śmierć rządzącego Jugosławią przez 35 lat Josipa Broz-Tity, nie tylko rekordzisty, jeśli chodzi o europejskie kraje socjalistyczne

(obok Enwera Hodży), ale również niekwestionowanego autorytetu, który - otoczony kultem bohatera wojennego - zdominował jugosłowiańską politykę.

Recenzowana praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, skromnych aneksów, indeksu osób, spisu fotografii, tabel, wykresów, map, wykazu wykorzystanych źródeł archiwalnych, drukowanych, audiowizualnych, prasowych, relacji, opracowań oraz stron internetowych. Spośród tych części rozprawy pewne zdziwienie budzi obecność indeksu osobowego, niespotykanego w pracach doktorskich. Przechodząc do omówienia konstrukcji pracy, należy zauważyć jej rzeczową strukturę. Autor w trzech zasadniczych rozdziałach przedstawił najważniejsze obszary wzajemnych kontaktów: polityczny, gospodarczy, wreszcie kulturalny oraz turystyczny. Ten ostatni jest w pełni zrozumiały dla tych, którzy jeszcze pamiętają, jaką atrakcją w czasach komunistycznych była możliwość wypoczynku nad Adriatykiem. Jedynie pierwszy rozdział o charakterze antecedenencji, stanowiący wprowadzenie do tematu, ma bardziej chronologiczny charakter. Omawianie relacji w poszczególnych obszarach ma tę niezaprzeczalną zaletę, że pozwala ująć je problemowo i omówić całościowo w jednym miejscu. Oczywiście ma też i swoje nieuniknione wady, przede wszystkim wymusza powtarzanie niektórych treści, a rezultaty najważniejszych spotkań przywódców obu państw, na których omawiano zagadnienia ze wszystkich trzech obszarów, są rozbite pomiędzy trzy rozdziały.

Z uwagi na znaczną obszerność pracy podzielenie rozdziałów na mniejsze części jest słuszne, pozwala łatwiej zorientować się tak autorowi, jak i czytelnikowi. Można mieć co najwyżej zastrzeżenia do wyodrębnienia niektórych części i ich kolejności, o czym szerzej będzie mowa dalej, przy omawianiu poszczególnych partii pracy. Z kwestii ogólnych należy dodać, że autor nie wyjaśnia, co rozumie pod pojęciem „działalności operacyjnej” ambasady polskiej w Belgradzie. Recenzent, zajmujący się dziejami dyplomacji od lat, nie zetknął się z takim terminem w publikacjach.

Autor w swoim opracowaniu oparł się w zdecydowanej mierze na polskich dokumentach drukowanych i archiwalnych, głównie z zasobów archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Archiwum Akt Nowych (obu mieszczących się w Warszawie), a także na prasie z tego okresu i licznych opracowaniach. Baza źródłowa pracy jest obszerna i wydaje mi się wystarczająca do odtworzenia wzajemnych relacji obu krajów. Należy szczególnie docenić sięgnięcie również do źródeł ikonograficznych i audiowizualnych, jak np. kroniki filmowe. Autor szeroko wykorzystał również nie tylko polskie publikacje, ale też obcojęzyczne, głównie wydane w języku angielskim, nawet jeśli istnieją ich tłumaczenia na j. polski (prace: P. Calvocoressiego, J.L. Gaddisa). O ile jest to chwalebne, o tyle odwrotny zabieg, tj. korzystanie z angielskiego przekładu rozprawy Krystyny Kersten *Narodziny systemu władzy 1943-1948*, już tak ocenić nie można. Oczywiście zawsze można wymienić kilka pominiętych, a ważnych dla tematu opracowań o charakterze ogólnym (np. pracę Włodzimierza Borodzieja, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby: Polska w stosunkach międzynarodowych 1945-1947* (Londyn 1990); Wojciecha Materskiego, *Dyplomacja Polski Lubelskiej 1944-1947* (Warszawa 2007); *Historię dyplomacji polskiej*, t. 6, 1944/1945-1989, pod red. W. Materskiego i W. Michowicza, oprac. W. Jarząbek (Warszawa 2010); książki Andrzeja Mani, zwłaszcza: *Détente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy*

Wschodniej styczeń 1969-styczeń 1981 (Kraków 2001)). Pomocna dla opisu wizyty Josipa Broz-Tity na Rzeszowszczyźnie jest też artykuł Mirosława Surdeja (*Między polityką a wypoczynkiem - wizyta Josipa Broz-Tity w Polsce w 1975 r. w aktach aparatu bezpieczeństwa PRL* [w:] *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944-1989*, pod red. J. Izdebskiego, K. Kaczmarzkiego i M. Krzysztofińskiego, Rzeszów 2009). Autorowi pewnie by pomogła kwerenda w bibliotece Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Trochę dziwi też, że nie przywołuje on ani jednego artykułu z najstarszego i do dzisiaj wiodącego czasopisma poświęconego stosunkom międzynarodowym, jakim są z pewnością wydawane przez ten instytut „Sprawy Międzynarodowe”. Zważywszy na temat pracy, brakuje wreszcie archiwaliów proveniencji jugosłowiańskiej, jak też szerszego sięgnięcia po publikacje z tamtego obszaru. Stąd o ile wiele zjawisk i wydarzeń z wzajemnych relacji zostało obszernie naświetlonych od strony polskiej, na ogół nie wiemy, jak na polskie inicjatywy i poczynania reagowała druga strona jakie intencje i cele jej przyświecały. Z tego względu należałoby może dodać w podtytule pracy: *w świetle polskich dokumentów i opracowań*.

Generalnie omawiana rozprawa jest solidną monografią tematu, dobrze osadzoną w kontekście ówczesnej sytuacji międzynarodowej, w której autor nieźle się orientuje, co należy przypisać licznie wykorzystanej literaturze polsko- i angielskojęzycznej. Należy docenić analityczne umiejętności autora i jego krytyczne podejście do źródeł. Autor zadał sobie niemały trud, by wieloaspektowo naświetlić meandry wzajemnych relacji obu państw, oddać ich dynamikę i uwarunkowania. Umiejętności analityczne i syntetyczne autora i jego warsztat dobrze widać szczególnie w podsumowaniach wieńczących poszczególne partie pracy.

Nie można jednak nie zauważyć, że autor miejscami nie dokonał właściwej selekcji i hierarchizacji uzyskanych informacji. Treści ważne, wnoszące wiele nowego do naszej wiedzy, znalazły się w pracy obok znacznie mniej istotnych, a niekiedy nawet wychodzącymi poza zakres pracy tak czasowo (np. wydarzenia z lat. 80), jak i tematycznie. Jest to chyba najpoważniejszy mankament tej skądinąd bardzo solidnej monografii. Przykładem może być podrozdział 2.2 rozdziału ostatniego dotyczący nauczania dzieci pracowników polskiej placówki w Belgradzie. To samo dotyczy komórek organizacji młodzieżowych działających przy ambasadzie. Gdyby to była praca poświęcona funkcjonowaniu tej placówki dyplomatycznej, byłoby to uzasadnione. Dodać to tego trzeba przywoływanie błahych faktów. Wydaje się, że autor zbyt dużo wagi przywiązuje do spotkań na różnym szczeblu, mających przecież często rutynowy czy kurtuazyjny charakter, wynikający z niepisanych reguł uprawiania dyplomacji, jak chociażby zasada wzajemności (*vide* opis wizyt przedstawicieli ZBOWiD na s. 101-102 czy na s. 121-122). Wydaje się przy tym traktować aż nadto poważnie swoiste *teatrum* dyplomacji, jakim były omawiane spotkania i ich otoczek propagandowa, nawet jeśli były one szczególnie eksponowane w propagandzie komunistycznej i nawet wówczas, gdy sam zauważa jego rzeczywisty, powierzchowny charakter. Czy przy omawianiu przebiegu poszczególnych tych spotkań ważne są dokładne godziny ich rozpoczęcia czy też z czego został dokonany emblemat wręczony polskiej delegacji (s. 201, przyp. 51), kto wręczał kwiaty członkom delegacji jugosłowiańskiej (s. 252, przyp. 168)? Autor zbyt wiele uwagi przywiązuje też do pewnych zrytualizowanych zachowań stanowiących ich immanentny składnik i zarazem swoisty *entourage*, szczególnie

widoczny w czasach komunizmu, który przecież wytworzył wyjątkowo rozbuchane, pełne przepychu ceremonie i rytuały. Czy te wszystkie rutynowe przecież spotkania w zakładach pracy, które doktorant omawia, mają dla nas dzisiaj jakieś znaczenie? Czy wpływały na rzeczywiste relacje obu krajów, które są tematem jego dzieła? Równie mało istotny dla stanu wzajemnych relacji wydaje się przedstawiony dokładnie program pobytu żony jugosłowiańskiego przywódcy, Jovanki Broz (s. 206, 257). Przykłada przy tym znaczenie do zachowań mających rutynowy charakter, albo nawet wynikających wprost z protokołu dyplomatycznego, jak składanie wieńców pod pomnikami, udział przedstawicieli lokalnych władz w powitaniu przybyłego z oficjalną wizytą przedstawiciela obcego państwa (s. 148), kosze kwiatów dla śpiewaków w operze (s. 152). Wszystkie te wydarzenia można było spokojnie pominąć bez straty dla pracy. Być może zbyt przejmując punkt widzenia źródeł, nadaje pewnym wydarzeniom nadmierne jak się wydaje znaczenie. Puentując podaną przez siebie informację o koktajlu wydanym przez ambasadę dla zwycięzców konkursu wiedzy o Polsce stwierdza, że było to „poważnym wyróżnieniem i jej znaczącym wkładem w normalizację stosunków” (s. 139). Szkoda, że autor zamiast tego nie scharakteryzował chociażby skrótowo postaci kolejnych szefów polskiej ambasady w Belgradzie.

Przechodząc do omówienia poszczególnych partii pracy, przedstawiona we *Wstępie* definicja polityki zagranicznej nie wspomina o roli partii komunistycznej w kreowaniu tej polityki, co zważywszy na dominującą pozycję jej pierwszych sekretarzy budzić musi zastrzeżenia. Wychodzi ona przy tym z przesłanek formalnoprawnych, pomijając dezynwolturę, z jaką komunistyczni władcy traktowali formalne procedury. Charakterystyczną cechą państwa komunistycznego była dominacja partii komunistycznej i woluntarystyczny charakter jej władzy. To stojący na jej czele faktycznie podejmowali kluczowe decyzje, nie oglądając się przy tym na ograniczenia prawne, zostawiając aparatowi państwowemu bieżącą politykę. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że autor przywołuje pracę Włodzimierza Borodzieja poświęconą Wydziałowi Zagranicznemu KC PPR. Na szczęście autor dostrzega to w dalszych partiach pracy i nie pomija roli decydentów komunistycznych (por. s. 188-189). Zgadza się też z twierdzeniem Jerzego Eislera, że pierwszy sekretarz PZPR prowadził osobiście politykę zagraniczną (s. 196).

W rozdziale pierwszym, pomimo jego formalnie wprowadzającego charakteru, autor z braku opracowań przedstawiających szerzej relacje obu państw, pokusił się o samodzielne ich omówienie, głównie w oparciu o źródła archiwalne. Autor trafnie uwypukla trudności we wzajemnych relacjach, wynikające z różnej pozycji i usytuowania obu państw ówczesnym środowisku międzynarodowym w latach 1949-1955, kiedy to znalazły się one po dwóch stronach barykady. Dzięki temu jego rozprawa wnosi więcej do naszej wiedzy, niż wynikałoby z tytułu. Jednakże ta część pracy wydaje się zbyt obszerna, stanowi bowiem aż jedną czwartą całości. Rozdział można by z pewnością zredukować bez straty dla całości. W dodatku w powodzi opisów spotkań na różnym szczeblu umykają niekiedy rzeczy istotne. Recenzentowi zabrakło krótkiego chociażby przedstawienia ustroju i systemu politycznego Jugosławii, szczególnie wyjaśnienia, jak wyglądał podział władzy pomiędzy centrum politycznym a poszczególnymi republikami. Jest to o tyle ważne, że autor w kilku miejscach

zwraca uwagę na decentralizację władzy jako istotny element rzutuujący na kształt dwustronnych relacji, chociażby w obszarze turystyki czy relacji kulturalnych (s. 144, 520).

Rozdział drugi przedstawia najistotniejsze dla tematu rozprawy relacje polityczne pomiędzy obu krajami. Autor rozpoczyna go od skrótowego przedstawienia kontekstu międzynarodowego. Czemu jednak w dalszej części nie przedstawił jugosłowiańskiej polityki zagranicznej w interesującym go okresie, tak jak to uczynił z polską polityką, zwłaszcza że zrobił to udanie w rozdziale poprzednim. Czy należy z tego wnioskować, że polityka ta, jej cele (nacisk na pozablokowość i aktywność w ramach Ruchu Państw Niezaangażowanych) oraz zadania nie zmieniły się w omawianym okresie, w przeciwieństwie do polityki polskiej? W tej części pracy narracja prowadzona jest od jednej wizyty do drugiej, przez co miejscami przypomina bardziej kronikę wydarzeń niż pracę analityczną. Poza tym koncentracja autora na przebiegu spotkań nastąpiła kosztem szerszej analizy ich efektów i ogólnego stanu wzajemnych stosunków i czynników nań wpływających (zawiera je tylko krótkie podsumowanie na s. 286-287). Z relacji o licznych spotkaniach na różnym szczeblu trudno wyłuskać rzeczy rzeczywiście istotne dla wzajemnych relacji, jak chociażby stanowisko Polski wobec Ruchu Państw Niezaangażowanych, którego jednym z kół napędowych był przecież Tito. Należy przypomnieć, że ambicją tego ugrupowania było odgrywanie roli trzeciej siły obok obu głównych bloków (co z różnych względów, przede wszystkim słabości samego Ruchu i jego wewnętrznych podziałów, okazało się niemożliwe). Podobnie tylko na marginesie wywodów o dynamice wzajemnych kontaktów autor wspomina o próbach zbliżenia Jugosławii z Chinami (s. 287) i reakcji nań Warszawy, a są to zdaniem recenzenta sprawy o wiele istotniejsze niż wiele poruszanych w tekście. Z rzeczy bardziej szczegółowych recenzent chętnie by się dowiedział, jak w Polsce postrzegano zawirowania wewnętrzne w samej Jugosławii, będące rezultatem licznych separatyzmów, z irredentą chorwacką i albańską w Kosowie na czele. Jak komentowano np. protesty z 1971 r. czy nadanie autonomii dla Kosowa i Wojwodiny. Na zakończenie należy dodać, że lepiej byłoby umieścić podrozdział o działaniach ambasady przed opisem wzajemnych wizyt, ponieważ placówka przygotowywała te ostatnie.

Najbardziej wartościowy w tej części pracy jest zdaniem recenzenta podrozdział czwarty tego rozdziału, omawiający wspólne inicjatywy obu krajów na różnych forach międzynarodowych. Przynosi on wiele cennych informacji i opinii o polityce obu krajów i wzajemnym postrzeganiu. Dariusz Szwadrok trafnie wskazuje tu na istotne przeszkody w rozwoju wzajemnych relacji, którymi było usytuowanie Polski w bloku wschodnim i wynikające z tego zobowiązania i ograniczenia, jak konieczność popierania zawsze stanowiska sowieckiego, co było nie do zaakceptowania przez Belgrad. Z ich powodu trudno było bowiem wypracować wspólne stanowisko w większości wypadków. Szkoda, że podsumowaniu tej części swojej rozprawy doktorant wspomina tylko jednym zdaniem o zadaniu postawionym przed belgradzką placówką, by odwozić Belgrad od zbliżenia z EWG (s. 346-347), nie przedstawiając, w jaki sposób było ono realizowane.

Rozdział trzeci należy do najlepiej dopracowanych przez autora, dodajmy w pełni samodzielnie, bo tylko częściowo przetarł mu szlaki pochodzący jeszcze z 1974 r. artykuł Andrzeja Wieczorkiewicza. Szeroko omawia on nie tylko wzajemną wymianę handlową, ale i

kooperację pomiędzy zakładami polskimi a jugosłowiańskimi, próby wspólnych przedsięwzięć gospodarczy czy inwestycji. Nie zwodzi go znaczący wzrost wzajemnych obrotów, zwraca uwagę na ich wciąż niewielką skalę oraz wady wymiany gospodarczej. Słusznie podkreśla przeszkody w rozwoju współpracy i kooperacji, wynikające z immanentnych cech ustroju obu państw, zależności przedsiębiorstw, które nie mogły samodzielnie, bez pośredników, szukać partnerów do współpracy, niską konkurencyjność produkowanych przez oba kraje towarów, zwłaszcza ich jakość. Trafnie zauważa, że wbrew temu, co można by sądzić na podstawie pobieżnych obserwacji, to w polskiej, a nie w jugosłowiańskiej ofercie eksportowej przeważały towary przetworzone. Wprawdzie miejscami można się zgubić w powodzi liczb i danych przytaczanych w rozdziale, utrudniających bardziej niż przybliżających zrozumienie problemu, tym niemniej wnioski, do jakich autor dochodzi, są wartościowe i poprawne metodologicznie. Należało by jednak zmienić kolejność niektórych podrozdziałów, gdyż prezentacja izb handlowych jako instytucjonalnego zaplecza współpracy gospodarczej powinno chyba poprzedzać omówienie tej ostatniej.

W ostatnim rozdziale autor szeroko omawia kontakty w różnych obszarach kultury (na polu muzyki, sztuki, literatury, teatru czy filmu) i działalność polskiej ambasady w tym zakresie. Recenzentowi jako uczniowi prof. Ewy Orlof, której mistrzem był z kolei znakomity znawca Bałkanów i ich dziejów prof. Henryk Batowski, żal że doktorant nie poświęcił więcej miejsca współpracy na tym polu. W dalszej części przybliża dynamikę polskiego ruchu turystycznego w Jugosławii na tle szeroko naświetlonego rozwoju turystyki w tym kraju. Porusza nawet tak wstydlivy aspekt, jakim był powszechny wówczas handel prowadzony przez polskich turystów, dzięki czemu zresztą stać ich było na pobyt w Jugosławii. W świetle rozprawy istniały na terenie Jugosławii tylko dwie placówki konsularne, autor jednak nie podaje, czy nie próbowano zwiększyć ich liczby. Nie wiadomo także, ile było analogicznych placówek jugosłowiańskich w Polsce.

Zakończenie pracy częściowo rozczarowuje, ponieważ tylko połowę (cztery z ośmiu stron) poświęcił autor podsumowaniu rezultatów swoich badań, co winno być jego zasadniczym celem, zajmując się za to innymi pobocznymi wątkami, np. pogrzebem Tity. Zgodzić się należy z zasadniczymi tezami autora, że relacje polsko-jugosłowiańskie w omawianym przez niego okresie przebiegały bez większych zakłóceń, jednak nie odpowiadały potencjałowi i możliwościom obu krajów.

Autor w całej pracy panuje nad warsztatem naukowym, nie budzi on specjalnych zastrzeżeń. Liczne zestawienia, tabele są zawsze opisane i skomentowane w tekście nie są tylko przysłowiowym *kwiatkiem do kożucha*, a rzeczywiście go wzbogacają. Język pracy jest przejrzysty i komunikatywny. Autor swobodnie prowadzi narrację wśród meandrów wzajemnych relacji. Miejscami rażą tylko odmienne od zasad polskiej pisowni stosowanie dużych liter, nie tylko w przypadku nazw własnych, ale również rodzajowych, np. słowo *ambasada* konsekwentnie wszędzie zaczyna z dużej litery. Ponadto w zasadach pisowni polskiej od dawna przyjęty jest sposób zapisywania nazwisk i innych słów pochodzenia rosyjskiego, pisanych cyrylicą, tymczasem autor posługuje się transskrypcją

angielskojęzyczną. W dodatku np. Georgij Malenkov funkcjonuje w pracy w obu wersjach (por. np. s. 23 przyp. 27 i s. 65).

Przedstawione powyżej uwagi recenzyjne i elementy polemiki z autorem nie zmieniają generalnie pozytywnej opinii o rozprawie magistra Dariusza Szwandroka. Konkludując, wnosi ona wiele nowych treści do naszej wiedzy o relacjach polsko-jugosłowiańskich, spełnia też zasadniczo wymogi warsztatowe stawiane przed pracami doktorskimi, stąd wnoszę o dopuszczenie go do dalszych etapów postępowania/przewodu doktorskiego

Uwagi szczegółowe (do wykorzystania w przypadku publikacji)

s. 17 - „Jugosławii przyznano prawo do strat...” dokładniej chyba: „...przyznano prawo do rekompensaty za straty...”

ta sama strona w. 8 od dołu – wzmiankowane są tylko grabieże niemieckie i chorwackie, a inni okupanci (Bułgarzy, Węgrzy, Włosi), a także czetnicy i komuniści nie przyczynili się do dewastacji kraju?

s. 18 przyp. 6 – wewnętrznie sprzeczne logicznie oraz historycznie jest sformułowanie: „...zakonserwowanie tworzonego układu sił w Europie Środkowej” – już chyba raczej „utrwalenie”.

s. 19 w. 3-4 od góry – Podana jest informacja o podziale w kwietniu 1945 r. ról w sferze polityki zagranicznej pomiędzy komunistami i politykami niekomunistycznymi, jednakże bez sprecyzowania linii tego podziału.

s. 21 w. 10 od góry – zacytowany fragment pracy Michaela Burleigha, nawet jeśli by przyjąć użyte w nim sformułowania jako eufemizm, zaskakuje. Jeśli zamordowanie kilkunastu tysięcy ludzi budziło tylko *niesmak*, to co było w stanie oburzyć brytyjskich oficerów?

s. 23 przyp. 27 – dlaczego tylko przy osobach pochodzenia żydowskiego autor podaje ich prawdziwe nazwiska? Przecież przywołując w innych miejscach pracy osobę Stalina autor nie dodaje w nawiasie jego prawdziwego nazwiska, podobnie jak Lenina.

s. 26 w. 2 od góry – stosunki amerykańsko-jugosłowiańskie pogorszyły się nie w wyniku wspomnianych przez autora wypadków zestrzelenia samolotów, byłby to zbyt błahy powód, lecz z powodu wyeliminowania z rządu jugosłowiańskiego polityków niekomunistycznych, fałszerstw wyborczych i represji wobec przeciwników politycznych. Należy też pamiętać, że był to moment zaostrzania się relacji Wschód-Zachód związany z kryzysem irańskim, sowieckimi roszczeniami wobec Turcji i wybuchem wojny domowej w Grecji.

Ta sama strona – pisząc o wkroczeniu żołnierzy jugosłowiańskich do Triestu wypadałoby wspomnieć o dokonanych przez nich mordach na włoskich mieszkańcach miasta.

s. 71 w. 3 od góry – informacja o braku rekompensaty dla Polski ze strony Czechosłowacji już nieaktualna, niedawno media doniosły o decyzji władz czeskich zwrotu tych kilkuset hektarów.

s. 86 przyp. 244 – dlaczego dopiero tutaj wspomniane zostało ogólnie stanowisko Tity wobec rewolucji węgierskiej. W tymże przypisie autor pisze o wkroczeniu armii sowieckiej do Czechosłowacji już 10 lipca 1968 r., a nie w sierpniu.

s. 103 – brak informacji, jaką funkcję pełnił Jakub Berman.

s. 128 w. 12 od dołu – *Problem jakoby występującego w Polsce antysemityzmu był podnoszony szczególnie...* Czy autor uważa, że w Polsce w latach 1967-1968 nie było przejawów antysemityzmu? Po drugie jakie znaczenie ma pochodzenie osób formułujących takie oskarżenie? Być może autor bezwiednie „przejął język” źródeł bądź punkt widzenia polskich dyplomatów.

s. 129 w. 1 od góry: *Trzeba jednak zauważyć, że informacje przekazywane w ogólnokrajowym radio i telewizji miały charakter obiektywny* – co to znaczy, czy to ocena ambasady czy autora, i jak należy ją rozumieć. Poza tym w akapicie tym autor miesza ze sobą protesty studenckie w Jugosławii z reakcjami na wydarzenia polskiego Marca '68, co utrudnia zrozumienie myśli autora.

Ta sama strona koniec tego akapitu, w. 11 od dołu – *Widoczny był brak zdecydowanej reakcji jugosłowiańskich władz centralnych na podejmowane w republice akcje* – jak należy to rozumieć, czy chodziło o brak represji i do jakiego wątku odnosi się ta uwaga, czy do protestów związanych z wydarzeniami w Polsce, czy w Jugosławii?

s. 132 w. 2 od góry – Oty nie Ota Szika.

s. 132 w. 7 od dołu – co należy rozumieć pod stwierdzeniem autora o wprowadzeniu „jednolitych procedur”, chyba chodziło raczej o tryb postępowania.

s. 183-184 – Oprócz wyboru Richarda Nixona na prezydenta USA oraz rozmów na temat wycofania obcych wojsk z Wietnamu do odprężenia w stosunkach Wschód-Zachód w latach 70. przyczyniła się też zdaniem badaczy polityka wschodnia kanclerza RFN Willy'ego Brandta oraz rozmowy SALT 1.

s. 197 w. 7 od góry – nie rozumiem sformułowania o „dowolności” dwustronnych kontaktów w kontekście braku ich harmonogramów. Jest też dla mnie całkowicie niejasne, jak przez to niemożliwe było zrealizowanie zalecenia tworzenia własnych kanałów informacji – te sformułowania nie wiążą się ze sobą. Nie widzę również związku między tworzeniem własnych kanałów informacji (chyba chodzi o źródła informacji?) a harmonogramem wizyt.

s. 200 – Autor wspomina o wizycie ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego w Belgradzie w kwietniu 1973 r., jednakże nie podaje jej szczegółów, tymczasem jest ona chyba istotniejsza niż wizyta innego ministra czy delegacji rad narodowych.

s. 201 w. 3 od dołu – Nie rozumiem stwierdzenia, że różnice w spojrzeniu na wspólnotę państw socjalistycznych nie przeszkadzały w tym, by stosunki przywódców obu państw pozostawały serdeczne i przyjacielskie, biorąc dwa ostatnie sformułowania w cudzysłów. Czy jest to więc opinia autora, czy też z dokumentów, z których to zaczerpnął (nie zaznaczono źródła cytatu).

s. 223 – Wizyta sekretarza KC PZPR Edwarda Babiucha została zakwalifikowana jako niższego szczebla niż parlamentarzystów. Zważywszy na rolę partii komunistycznej w kreowaniu i prowadzeniu polityki zagranicznej oraz fasadowość parlamentu to podróż posłów miała w rzeczywistości znacznie niższą rangę.

s. 288-289 – liczne cytaty na tych stronach nie zostały podparte przypisami bibliograficznymi wskazującymi źródła ich pochodzenia.

s. 308 w. 12 od góry – Zinstytucjonalizowana opozycja nie powstała z chwilą powołania ROPCiO, jak stwierdza autor, lecz w momencie powstania Komitetu Obrony Robotników już we wrześniu 1976 r., w tym samym roku co ROPCiO powstały też Wolne Związki Zawodowe.

s. 339 - Za nic niewnoszące do tematu recenzent uważa opisy interwencji polskich dyplomatów w jednostkowych sprawach.

s. 344 w. 3 od dołu – dlaczego autor wyraża opinię o znacznym usamodzielnieniu polityki jugosłowiańskiej w drugiej połowie lat 70. – czy wcześniej nie była samodzielna?

s. 345 w. 5 od góry – niezrozumiałe stwierdzenie, że pomimo deklarowanej neutralności polityka jugosłowiańska oddalała się – brak dopełnienia, od czego się oddalała i do czego odnosi się to zdanie.

s. 427 przyp. 171 – dotyczy spraw wychodzących znacznie poza zakres chronologiczny pracy i z nią niezwiązanych bezpośrednio.

s. 716 – pozycje 65 i 66 to jedna i ta sama praca.

Jan Babiucha